

O. MARIA AUGUSTINUS BELLOUARD OP

**ODPOWIEDZI CHRYSYTA
NA PYTANIA LUDZI**

NIE ZABIJAJ!



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl

ODPOWIEDZI CHRYSSTUSA NA PYTANIA LUDZI

O. MARIA AUGUSTINUS BELLOUARD OP

Nie zabijaj!

*"«Nauczycielu dobry, co mam czynić, abym miał żywot wieczny». A Jezus mu rzekł:
«Znasz przykazanie: Nie zabijaj»" (Łk. XVII, 19-20).*

Zasada: szanować życie

I. – CO TO ZNACZY ZABIĆ?

Zabić, to znaczy pozbawić życia, uniemożliwić na zawsze podstawowy pęd do urzeczywistnienia się istoty żywej, to powstrzymać przeznaczenie, zamknąć przyszłość.

II. – BÓG PANEM ŻYCIA I ŚMIERCI.

Ponieważ Bóg jest stwórcą wszystkiego, jest również nieograniczonym władcą. Wszystkie byty, które pochodzą od Niego, należą do Niego, w pierwim nim należały do siebie, lub do kogoś innego.

Jeśli mają prawo do życia cudzego, dostały je od Boga albo drogą władzy, której im udzielił, albo drogą zależności przyrodzonej, którą ustanowił, tak że jedne byty zabijają drugie w celu utrzymania własnego życia. I tak zwierzęta zjadają rośliny, człowiek spożywa zwierzęta. Prawo to jest jednak ograniczone miarą rzeczywistej potrzeby, którą Bóg pozwala zaspokoić.

III. – DLACZEGO POSZANOWANIE ŻYCIA JEST PRAWEM OPATRZNOŚCIOWYM.

1. Każdy obowiązany jest szanować życie własne i bliźniego. Nie wolno odebrać go nikomu bez ważnej moralnej przyczyny, która by ten czyn usprawiedliwiała.

2. I to tym bardziej, im to życie, o którym jest mowa, jest wyższe, piękniejsze, cenniejsze, przeznaczone do celu bardziej wzniosłego.

Kwiat ma mniejszą wartość niż dusza; mrówka mniej znaczy niż człowiek.

3. Jeśli zagadnienie «*zabijać, czy nie zabijać*» odnosi się nie do ludzi, znajduje rozwiązanie zwykle w tym, że jedne byty zostały stworzone dla drugich i że życie powszechne opiera się na życiu jednostek; z tego powodu jagnię żywi się roślinami, wilk zjada jagnię, a człowiek zabija wilka, aby nie został przez niego rozszarpany.

4. Jeśli chodzi o życie ludzkie, zagadnienie to zmienia się zasadniczo ze względu na cel, dla którego człowiek jest stworzony i przeznaczony. Tu się rozgrywa dramat wieczności! Człowiek ma wartość sam w sobie i dla siebie; życie jego jest środkiem doczesnym do osiągnięcia przeznaczenia wiecznego.

Wielkie zastosowania!

Nie wolno zabijać, tzn. pozbawiać kogoś bezprawnie życia.

Czym jest jednak «*życie*» dla człowieka? Człowiek składa się i z duszy i z ciała, jest istotą śmiertelną i nieśmiertelną, dla którego umrzeć znaczy, z jednej strony powrócić do prochu, z którego powstał, z drugiej wejść do żywota wiecznego. Oto powód, dla którego jest różnica między zabiciem człowieka a zwierzęcia. W człowieku można zabić jego życie cielesne, moralne i duchowe. Przykazanie «*nie zabijaj*» odnosi się do wszystkich trzech.

1. *Nie zabijaj ciała.*

Nigdy nie wolno zabijać bliźniego, za wyjątkiem sprawiedliwej obrony życia jednostki lub zbiorowego. W obliczu bowiem śmierci, jeżeli zamach na nasze życie był bezprawny, życie własne ma większą wartość, niż życie cudze. Zabijamy, aby ratować życie własne. Ten, kto godzi na życie nasze, popełnia przestępstwo; broniąc się mamy prawo nawet zabić.

Nie zabijaj człowieka z powodu zazdrości lub namiętności, dla zemsty, dla korzyści materialnej, dla przyjemności patrzenia na czyjąś śmierć, w celu pozbycia się rywala, dla przeszkodzenia czyjemuś szczęściu, aby zdobyć miejsce wroga. Jeśli dla tych powodów zabijesz bliźniego, będziesz mordercą. Odpowiesz przed Bogiem za skutki twego czynu. «*Krew wylana woła przeciw tobie*» mówi Pismo święte.

Nie zabijaj życia dziecka w łonie matki.

Pomiędzy zniszczeniem ziarnka, trawy lub kłosu nie ma zasadniczej różnicy. Jest to tylko kwestia czasu. Zabić człowieka czterdziestoletniego, trzechletniego, trzymiesięcznego, zabić go po urodzeniu, czy też przed urodzeniem – to znaczy być w każdym wypadku mordercą. A im istota jest słabsza, aby się obronić, tym zbrodnia jest wstrętniejsza. We wszystkich wypadkach niszczy się życie albo od chwili jego poczęcia, albo w chwili jego pełnego rozkwitu.

Ani pobłażanie opinii publicznej, ani wielka liczba tych, którzy popełniają tę zbrodnię, ani milczenie, jakie ją pokrywa, ani bezkarność, która do niej zachęca, nie uchronią od nazwy mordercy tego, kto się tego czynu dopuszcza. Mimo swej winy, matka nieślubnego dziecka, tak często pogardzana, jest mniej pogardy godna niż ta, która matką nie została, gdyż zabiła. Nieślubna matka uszanowała życie.

Nie wystarczy umyć rąk, podobnie jak Piłat, i pokazać je czyste opinii, która uniewinnia i wielbi, aby być czystym wobec Boga. Zostanie krew niewidzialna, którą Pan Bóg widzi. Można być Kainem, nie nosząc tego imienia. Każdy jest Kainem (mordercą), kto zabił istotę małą lub dużą dobrowolnie i bezprawnie z jakiegokolwiek powodu.

2. Nie zabijaj serca.

Serce jest siedliskiem uczuć. Ono ma własne życie powstałe z najtkliwszych uczuć, które promieniują na tych, których kocha i które przyjmuje od tych, którzy je kochają.

Serce żony, serce matki, serce dziecka, serce dziewczyny, każde serce, które kocha!

Jakie prawo masz do tego serca i jego życia? A możesz zabić je przez ból, jaki mu zadajesz, przez miłość, z której robisz igraszkę, przez rozpacz, w jaką je pogrążasz.

Nie zabijaj serca, niszcząc jego uczucie, przez rzucenie potwarzy na istotę, która była dla kogoś radością i mocą.

Nie zabijaj serca przez okrutną zdradę, przez niedotrzymanie obietnic, jakie dałeś, przez porzucenie go w pustynię zwykłego opuszczenia.

Nie zabijaj serca odbierając mu piękno czystej miłości, aby je skłonić do kochania, które jest tylko niską zmysłowością i namiętnym pożądaniem.

Serce umarłe! Jak dużo jest serc umarłych! Jedne umarły przez chorobę, inne popełniły samobójstwo. Ale inne, i to bardzo liczne, zostały zabite. Istnieje ich zabójca. Który? Gdzie się znajduje obecnie?

Często głębokie milczenie serc umarłych sprawia, że morderca przechodzi niezauważony. «Co dziwniejsze!... żyje się nawet z sercem zabitym». Możliwe. Ale jakim życiem? I tyle pięknych rzeczy ginie na ziemi między ludźmi – przez śmierć serca.

3. Nie zabijaj szlachetnych marzeń!

One są miarą wielkości życia! Przez nie urzeczywistnia się to, co jest w nim najlepszego. Bez nich życie staje się w swej nicości bezbarwne i pozbawione wszelkiej treści. One są punktem wyjścia dla wszystkiego, co świat ulepsza i upiększa istnienie. One są myślą przewodnią w pracy nad ukształceniem wewnętrznym. Urzeczywistnione, czy nie, o ile tylko istnieją, są źródłem tajemnej mocy. Każdy, prawdziwy apostoł świętej sprawy odczuwał je w głębi swego jestestwa i czerpał z nich moc i zapal do wypełnienia swego dzieła.

Nie gaś ideałów swoim sceptycyzmem, jak gasi się zapaloną świecę.

Nie niszczy ich szyderstwem, jako coś naiwnego, głupiego, jako coś, co się nie da zrealizować w życiu.

Nie zabijaj ich krytyką, zniechęcaniem, starając się złośliwie zniszczyć ich poczynania.

Skoro tak bardzo potrzebują ciepła, nie zabijaj ich przez stworzenie wokół nich atmosfery wprost mrożącej, tak że powoli muszą ulec w niej zniszczeniu.

Cóż uczyniłeś, jeśli skutek zniszczenia tych ideałów zmarnowała się młodość duszy, apostołstwo, gorliwa działalność? Ideały obalone, jak liście wdeptane w błoto, czy nie są ofiarami, które cię oskarżają? Czy grzech twój wobec nich nie jest zbrodnią? Jakim prawem go popełniłeś? Może powodem była zazdrość, nienawiść duszy lub Boga, zgubny pęd do niszczenia? Podobne przyczyny, jedynie możliwe, zamiast cię usprawiedliwić, surowo cię potępiają.

4. Nie zabijaj wiary.

Wiara jest życiem, jest nieodzownym początkiem życia z Bogiem i w Bogu, jest życiem prawdziwym. Jak wielki posiada wpływ na rozum, na serce, na sumienie, na duszę całą! Jak ona wszystko przeobraża!... Kto nie posiada wiary, czy rozumie cokolwiek? Czy spodziewa się czego? Skąd czerpać będzie dostateczną siłę do cierpliwego znoszenia krzyża i nie poddawania się zwątpieniu?

Jeśli wiarę posiadasz, musisz zrozumieć, że ona jest skarbem niezastąpionym. Jeśli jej nie masz, to powinieneś także to zrozumieć, przez szczere porównanie pełności, jaką daje wiara, z zupełną pustką i nieskończoną ciemnością, w jaką cię niewiara strąciła.

Nie zabijaj wiary:

Przez szyderstwa, niedomówienia, ostre krytyki, wyniosły sposób wygłaszania o niej sądów;

Przez rozmowy, książki, które pożyczasz, przez twój wpływ uczenie niszczycielski, jaki masz na duszę bezbronną, a pełną zaufania;

Przez wszelkiego rodzaju przeszkody, jakie czynisz, aby jej uniemożliwić utrzymanie się przy wierze przy pomocy praktyk religijnych; przez nadużycie twej powagi, pozbawiając tę duszę potrzebnych jej pomocy duchowych;

Przez twoje oszczerstwa, które zohydzają wiarę, budzą powoli wątpliwości i doprowadzają do zupełnego odstępstwa od wiary;

Przez twoje szkodliwe aluzje, wciąż powtarzane, a dające do zrozumienia, że wiara jest rzeczą głupią, że nie przystoi człowiekowi inteligentnemu, że dobra jest dla prostaczków i niewykształconych, że im kto bardziej uczony, tym prędzej zrzuca jej jarzmo i jej pęta.

Jeżeli ośmielasz się zabijać wiarę w sposób powolny, czy brutalny, popełniasz błąd nie do przebaczenia. Co postawisz na miejscu tego życia wyższego, które burzysz? Co zbudujesz dla duszy na gruzach zburzonej wiary? Jaką gwiazdę przewodnią, jakie światło zaświecisz nad jej drogą? Czy sceptycyzm i brak wiary dają siłę w życiu? Czy pocieszają? Czy uzdrawiają głęboko ukryte rany?

Krzyczysz o zbrodni, gdy jakiś łotr zabije podróżnego w lesie... Kto jest jednak większym bandytą? Może głód popchnął go do tego. A ciebie co do tego zmusza? Wiara ma większą wartość niż pieniądze. Ten, kto zabija ciało, aby ukraść pieniądze, popełnia mniejszą zbrodnię niż ten kto zabija żywą wiarę.

Zrozum to dobrze. Nawet gdy ofiara ginie bez krzyku lub z uśmiechem na ustach, jakby umierała wśród kwiatów, to jednak ginie, i to wystarczy, abyś ty był mordercą. Mord ten nie podlega karze prawa; prawo nim się nie zajmuje; niejednokrotnie nawet zachęca do niego. Opinia również nie uważa takiego za zbrodniarza. Przeciwnie! Uznaje go i schlebia. Niektóre ze «*ślaw literatury*» odznaczono wawrzynami; wzbogacone sprzedają swoich książek, królując na tronie po Wolterze, Renanie i innych, triumfują. Zastanów się jednak! Znajdują się w celi więziennej ludzie skazani na śmierć, okuci w kajdany, którzy popełnili mniejszą zbrodnię, bo zabili tylko ciało, i przyspieszyli zgon jego o lat kilka. Ci zaś, którzy zabili wiarę w liczbie dusz, bliżej nieznaney, zabili to, co było nieśmiertelne i miało żyć wiecznie...

Na sprawy te należy patrzeć trzeźwo, w oświeceniu nagiej prawdy. Wnioski budzą grozę! Wybuch śmiechu nie zmieni niczego. Przeciwnie! Morderca, który płacze w przeddzień egzekucji, budzi litość. Morderca, który się śmieje i żartuje, wygodnie rozparty w swym fotelu, jest wstrętny.

5. Nie zabijaj sumienia.

Sumienie, to zmysł dobra i zła, to zdolność odczuwania wstydu i wyrzutów..., niepokój przed popełnieniem winy, męka w czasie jej spełniania, wyrzuty po jej dokonaniu..., to życie moralne, to zastosowanie prawa etycznego do poszczególnych czynności. Dla człowieka pozbawionego sumienia nie istnieje ani obowiązek, ani grzech, ani cnota. Istnieje tylko nieograniczony popęd, nieokiełzana żądza, nieopanowana namiętność, folgująca wszelkim zachciankom, które się stają regułą jego życia...

Takich ludzi jest dużo. Są jednak ludzie, którzy mają sumienie.

Sumienie, tak samo jak co innego, mogą inni w nas lub my sami możemy w sobie zabić. Wtedy mówi się o takim człowieku, że jest «*bez sumienia*».

Można zabić własne sumienie lub bliźniego:

Przez pozwalanie mu na coraz poważniejsze ustępstwa, tak że w miarę coraz częstszego przyzwalania na zło, traci swą delikatność, aż do zupełnego zaniku czujności.

Przez nieuczciwe zapewnianie go, gdy wobec niebezpieczeństwa grzechu niepokoi się, przestrzega i lęka: «*Nie bój się, to nie grzech*».

Przez dostarczanie mu fałszywych, lecz jakże przekonujących uniewinnień, gdy waha się i nie śmie popełnić jakiejś winy.

Przez uśmierzanie jego wyrzutów i zagłuszanie ich w wirze rozkoszy i zabaw, aż powoli zamilknie.

Przez przedstawianie mu, że «*wszystko to*», to próżne skrupuły, którym trzeba stanowczo się przeciwstawić i którym nie będzie nigdy końca, jeśli tak długo będzie się zastanawiać nad takimi błahostkami.

Przez «dowodzenie», że sumienie to tylko sprawa wychowania; że nadchodzi chwila, w której trzeba zrzucić jego jarzmo i stać się sobą samym, że tylko w ten sposób można stać się człowiekiem.

Zabijając więc sumienie, co zabiłeś?

Czy robaka, który gryzł? Czy żmiję, która kąsała? Czy wspomnienie, które szło za tobą, budząc wyrzuty i psując radość życia? Czy tyrana, który cię prześladował?

Niestety! Coś daleko ważniejszego. Zabijając sumienie, zabiłeś wszystko, całe poczucie moralności. Na miejscu sumienia, które zostało zabite, co pozostało, aby życie uregulować, ustrzec, oczyścić, naprawić? Nic. Pustka niczym nie wypełniona.

Skutki tego czynu mnożą się w nieskończoność. O jakże pozory są mylne! Spokój, który nastąpił, i cisza z powodu braku dawnych niepokojów i wyrzutów pozwalają przypuszczać zmianę. Ma się wrażenie wyswobodzenia od nieprzyjaciela i osiągnięcia tajemniczego szczęścia... Złudzenie! Zbrodniarze omamili ofiarę, która w błąd wprowadzona, przychodzi im podziękować... To, co się osiągnęło, to nicość moralna życia do głębi zepsutego. To pozorne szczęście jest o wiele gorsze od nieszczęścia.

6. *Nie zabijaj czystości.*

Dla dziecka i dla dziewicy czystość posiada ogromną w życiu wartość. Wartość ta może jednak łatwo ulec zniszczeniu. Błogosławieni czystego serca. Błogosławieni również ci, którzy przeniknięci świętą bojaźnią przed pozbawieniem tamtych czystości i świętości serca, odnoszą się do nich z należną czcią i szacunkiem. Jakież ogromne mnóstwo znajduje się zgnilizny moralnej, a

jak rzadko spotyka się lilie czystości. Tym bardziej powinno się troskliwie dbać o ich rozwój. Jak często brudne ręce kalają je! Iluż zazdrosnych zrywa te kwiaty, znajdując zgubną przyjemność w ściągnięciu ich do wspólnego błota!

Nie zabijaj czystości.

Nie gorsz niewinnych niewłaściwym uświadamianiem. Nie odsłaniaj występku dotąd przed nimi zakrytego. Nie wszczepiaj trucizny w ich niewinne serca. Nie burz tego ufego spokoju. Nie kuś tej słabości. Nie chwytaj na wędkę rozkoszy tych maluczkich, którzy żyją dotąd szczęśliwi w nieświadomości zła...

Nie gorsz ich ani słowem, które do nich powiesz, ani rycinami, które im pokażesz, ani miłością, którą ich pokochasz, ani pieniędzmi, które im ofiarujesz, i nie staraj się ich zdobyć, bo są nie dla ciebie, jesteś ich niegodzien...

Nie pochlebiaj piękności, aby łatwiej ją zbezczęścić. Nie wykorzystuj nędzy, pozbawionej środków do życia, aby ją ściągnąć do twego błota. Nie nadużywaj swej władzy, siły i zgubnego uroku, aby poddać te dusze bezbronne tyranii twych namiętności.

Ciało bowiem zawsze i wszędzie mdłe jest i słabe. Niewinność można zachować tylko wielką czujnością i walką z pokusami. Nie utrudniaj więc tej walki, która wymaga nieraz bohaterskich wysiłków, swoim kuszeniem do złego, któremu może ulec.

Jeżeli to uczynisz, rozważ wielkość swej zbrodni.

W mniemaniu świata i ludzi, którzy sieją zepsucie i zgorszenie, jest to tylko drobny epizod. *«Cóż tak ważnego? myślą sobie! Spróbowano swej siły; przeprowadzono mądrze atak; udało się! Niech żyje rozkosz!... Czyż stworzenia nie istnieją po to, aby drugim służyć, kwiaty, aby je zrywać, piękność, aby z niej korzystać?... Wyrzuty sumienia? Ależ skąd! Przeciwnie!... Cierpienie ofiar i ich hańba?... Nie istnieje; one są również zadowolone... O ile zaś nie, niech dadzą się pocieszyć».*

W człowieku wszakże, który zachował resztę prawdziwej uczciwości, sama chęć splamienia niewinnego serca budzi odrazę. Zbrodnią jest zabić niewinność. *«Zachowana niewinność»* czy *«utracona»*, to nie to samo! Jak nazwać tego, który pozbawił kogoś niewinności?... Podłym, tchórzliwym mordercą, który odniósł łatwe zwycięstwo, bo ofiara była słaba, młoda i bezbronna... Była nieświadoma i pełna zaufania. Wilk miał wygląd pasterza.

Co się stanie w przyszłości z istotą, która poznała występki? Kto jej powróci to, co straciła? Kto jej przywróci cześć w oczach własnych, o ile jeszcze wstyd zachowała? Kto ją uzdrowi z tego gorzkiego zwątpienia, w które ją pogrążyło? Czyn przechodzi, ale skutki pozostają... I pozostaje wszystko, co spowodowała utrata niewinności! Ta żalosna skarga, o której mówi Apokalipsa, wołająca do Boga od ołtarza, gdzie leżą pomordowani, czyż nie jest zarówno skargą męczenników, jak i skargą zgorszonych niewiniątek, zhańbionych dziewic, skażonych niewinności? Ponure zagadnienie. Ewangelia daje straszną odpowiedź: *«Kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej by mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono w głębokościach morskich!»*.

7. Nie zabijaj powołania.

Powołanie, jakie budzi się w duszy, staje się treścią życia. Jest również przeznaczeniem, które zsyła Opatrzność na dusze wybrane. Czy się je rozumie, czy nie, czy się je pochwali, czy zgani, stanowi ono dla tego, kto je posiada, wielki skarb duchowy, łaskę wybrania, której nikt nie powinien się przeciwstawiać.

Nie zabijaj powołania.

Ojcowie, matki, nie zabijajcie go w swoich dzieciach. Jeżeli Bóg powołuje je do stanu kapłańskiego, do życia zakonnego lub do apostołstwa, nie walczycie z Bogiem; dom wasz niech nie będzie terenem walki, w której zginie wielki dar powołania.

Nie zabijajcie go przez brutalną odmowę; przez zakaz zwrócony przeciw wszystkiemu, co może rozwinąć w duszach młodych łaskę powołania i wznieść ich na wyżyny ideałów.

Nie przytłumiajcie go wprowadzaniem dzieci w wir zabaw, rozkoszy i pokus, i nie bądźcie sami – o wstydzie! – ich źródłem.

Nie zabijajcie go ani oziębłością, od której także może zginąć, ani rozpalaniem ognia namiętności.

Jakież powody mogą skłaniać rodziców do tłumienia powołania w duszach ich dzieci? Może zawiedziona ambicja, zazdrość o Chrystusa, nienawiść religii? Mniejsza o powód. Dość, że skoro dziecko widzi w powołaniu cel swego życia, a rodzice je z taką zaciekłością zwalczają, to wtedy czynią dziecko nieszczęśliwym, i zmuszają do bolesnego milczenia, w którym powołanie zamiera.

Cóż jednak uczynili?

«*Nic niewłaściwego* – myślą może? Dziecko jest ich własnością; pragnęli tylko jego szczęścia; wiedzą najlepiej, co dla niego jest odpowiednie... *Dlaczego Bóg nie wybrał kogoś innego?*». Wymówek bowiem nie braknie nigdy, łatwo jest znaleźć powody sprzeciwienia się Bogu!

Młodzieniec nie zostanie kapłanem, dziewczyna nie wstąpi do klasztoru!? No i cóż z tego? Co? Skutki mogą być nawet najgorsze, nie wiadomo bowiem, czy utrata powołania nie pociągnie także za sobą utraty zbawienia? Rozminięcie się z powołaniem, może również narazić na utratę zbawienia te dusze, które mieli pociągnąć do Boga, i stać się ich ojcami i matkami w duchowym znaczeniu.

Powiedzieć łatwo: «*Cóż z tego?*». Gdy się jednak zastanowimy głębiej nad tym słowem, to musi nas ogarnąć lęk przed groźnymi, a zawsze możliwymi następstwami takiego postępowania.

O. M. A. Bellouard OP

O. M. A. Bellouard OP, [*Odpowiedzi Chrystusa na pytania ludzi*](#). WYDAWNICTWO APOSTOLSTWA MODLITWY. Kraków [1938], Kopernika 26, ss. 7-19. (a)

Tytuł oryginału francuskiego: *Réponses du Christ aux questions des hommes*. Paryż [1936].

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Można drukować.

Kraków, dnia 20 VIII 1938.

Ks. Władysław Lohn T. J.

Prowincjał Małopolski

L. 6767/38.

Pozwalamy drukować.

Z Książęco-Metropolitalnej Kurii.

Kraków, dnia 23 VIII 1938.

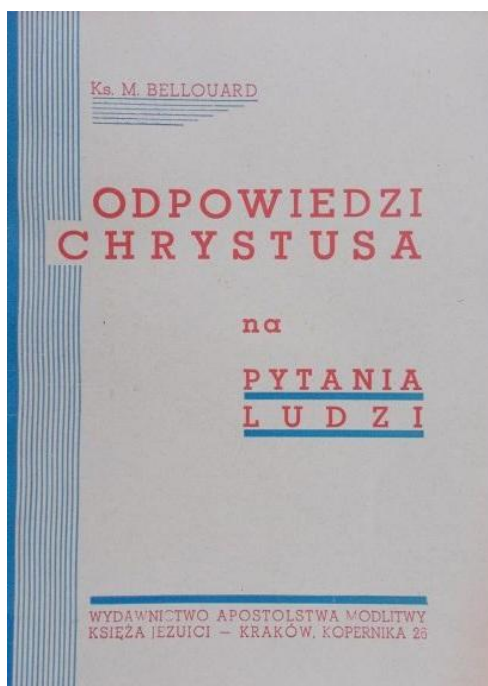
† *Adam Stefan*

Ks. Stefan Mazanek

kanclerz

Przypisy:

- 1) Por. 1) O. Marie Augustin Bellouard OP, a) *Réponses du Christ aux questions des hommes*, Paryż 1936. b) [Odowiedzi Chrystusa na pytania ludzi](#). c) [Cierpienie i grzech](#).
 - 2) Kapłan Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Nauki katechizmowe, a) [Czy istnieje prawo odbierania życia ludziom?](#) b) [Grzechy wołające o pomstę do nieba](#). c) [Przeciwko heretykom. Wiara nie jest to samo co nadzieja](#).
 - 3) Ks. Dr Antoni Borowski, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a) [Teologia moralna](#). b) [Prawo Boże](#). c) [Warunkowe szafarstwo sakramentalne](#).
 - 4) Kardynał Gousset, Arcybiskup w Reims, [Teologia moralna dla użytku spowiedników](#).
 - 5) Ks. Józef Stagraczyński, a) [Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła](#). b) [Grzechy wołające o pomstę do nieba](#). c) [Czego uczy Kościół o piekle](#). d) [Zasady wychowania chrześcijańskiego](#).
 - 6) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej](#). b) [Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach](#). c) [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie](#).
 - 7) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana](#). b) [Wykład nauki chrześcijańskiej. \(Katechizm większy\)](#).
 - 8) Ks. Henryk Jackowski SI, [Rozważ to dobrze! czyli Myśli zbawienne dla dobrych i złych](#).
 - 9) O. Mikołaj Łęczycki SI, [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych](#).
 - 10) O. Tilmann Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia](#).
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIX, Kraków 2019